

RANDALL NEWNHAM  
Reading, PA, USA

## POLSKO-NIEMIECKIE ZALEŻNOŚCI GOSPODARCZE W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Po zakończeniu I wojny światowej w 1918 r. Polska, po 123 latach okupacji, odzyskała niepodległość. Jednakże nowe, słabe państwo nie było w pełni niezależne. Dotyczyło to między innymi zależności ekonomicznych, z poprzednich lat, od Niemiec, które stały się poważnym problemem politycznym w okresie międzywojennym<sup>1</sup>.

Artykuł ten ukazuje jak Polska i Niemcy poradziły sobie z tą sytuacją, którą znani teoretycy stosunków międzynarodowych Robert Keohane i Joseph Nye nazwaliby „asymetryczną współzależnością”<sup>2</sup>. Polska próbowała naturalnie zminimalizować swą bezbronność wobec ekonomicznego szantażu Niemiec, poprzez zmniejszenie swojej zależności, lecz okazało się to bardzo trudne. Działania te były kosztowne, przynosiły tylko nieznaczne efekty, i wywoływały dodatkowo pogłębianie się w Niemczech, jak i wśród niemieckiej mniejszości w Polsce, i tak już silnych, antypolskich odczuć. Niemcy próbowały zaś wykorzystać swą przewagę, używając szantażu ekonomicznego, aby zmusić Polskę do ustępstw politycznych. Jak zobaczymy, działania te były (może dość ironicznie) bardziej udane w pierwszych latach istnienia Trzeciej Rzeszy niż w okresie Republiki Weimarskiej. Udowodnimy też, że sukces ten spowodowany był niemiecką polityką, która – z ostrych sankcji ekonomicznych w okresie Republiki Weimarskiej (negatywne zależności ekonomiczne) – zmieniła się w popieranie handlu i innych ekonomicznych związków (zależności pozytywne). Niestety, w końcu okazało się, że reżim nazistowski interesował się jedynie podbojami, a przyjazne gesty były taktyką, mającą na celu ukrycie prawdziwych intencji.

<sup>1</sup> Wiele prac omawia tę ekonomiczną zależność bardziej szczegółowo, patrz na przykład: J. Misala, *Deutsch-polnische Wirtschaftsbeziehungen im 20. Jahrhundert: Tendenzen und Faktoren*, rozdz. 1, Fridrich Ebert Stiftung, Warszawa 1992.

<sup>2</sup> Jedną stroną związku, w tym wypadku Polska, jest o wiele bardziej zależna niż druga. R. Keohane, J. Nye, *Power and Interdependence*, Scott, Foresman and Co., Glenview, IL 1989 s. 10-11.

<sup>3</sup> Przegląd Zachodni 2004, nr 4

Artykuł ten ma dwa cele. Pierwszym z nich jest zgłębienie ważnych aspektów niemiecko-polskich stosunków w okresie międzywojennym. Mimo że działania wojenne Niemiec w czasie II wojny światowej przyćmiewają ten fakt, stosunki ekonomiczne zawsze odgrywały ważną rolę w tworzeniu obustronnych związków<sup>3</sup>.

Drugim celem jest próba przybliżenia ważnego aspektu w badaniu stosunków międzynarodowych, jakim jest dynamika zależności ekonomicznych. W wielu pracach politologicznych pojawiały się pytania: jakie strategie mogą przyjąć bogate kraje, aby wykorzystać swoją silną przewagę, a jakie te biedniejsze, by zmniejszyć, albo całkowicie uniknąć tych zależności?<sup>4</sup> Najczęściej zagadnienia te rozpatrywane są oddzielnie, lecz tu badaniu poddane będą polityki obu państw. Może najważniejsze będzie, jak zobaczymy, zwrócenie uwagi na fakt, iż pozytywne zależności (ekonomiczne udogodnienia, czyli nagrody) mogą być politycznie bardziej efektywne niż negatywne (ekonomiczne utrudnienia, czyli kary)<sup>5</sup>.

#### POLSKA POLITYKA: MINIMALIZACJA ZALEŻNOŚCI

Najpierw analizie zostanie poddana sytuacja Polski i jej próby zmniejszenia ekonomicznej zależności od Niemiec. Zbadane zostaną trzy główne aspekty tych działań, takie jak: udział kapitału niemieckiego w Polsce, wpływowa rola Niemiec w polskim handlu zagranicznym oraz rola portu w Gdańsku w polskim eksporcie i imporcie. W każdym z tych segmentów zmniejszanie wpływów niemieckich przynosiło częściowe sukcesy, lecz zawsze powodowało duże koszty ekonomiczne, jak i polityczne. Jest to świadectwem tego, jak trudno jest biedniejszemu krajowi pomyślnie uniknąć takich zależności z większym i bogatszym sąsiadem.

<sup>3</sup> Zwykle skupia się uwagę na „wyższej polityce” (sprawy wojskowe i polityczne), jednak niektóre badania niemieckich stosunków z Polską i innymi wschodnimi partnerami opisują dużą rolę niemieckich wpływów ekonomicznych. P. Davis, *The Art of Economic Persuasion: Positive Incentives and German Economic Diplomacy*, University of Michigan Press, Ann Arbor 1999; R. Spaulding, *Osthandel and Ostpolitik: German Foreign Trade Policy in Eastern Europe from Bismarck to Adenauer*, Berghahn Books, Providence 1997; R. Newnham, *Deutsche Mark Diplomacy: Positive Economic Sanctions in German-Russian Relations*, Penn State University Press, University Park, PA 2000; *Poland and Germany, 1989-1991: The Role Of Economic Factors in Foreign Policy*, „The Donald W. Treadgold Papers in Russian, East European and Central Asian Studies” nr 26 /2000.

<sup>4</sup> O stosunkach ekonomicznych ogólnie: G. Hufbauer, J. Schott, *Economic Sanctions Reconsidered: History and Current Policy*, Institute for International Economics, Washington 1990; D. Baldwin, *Economic Statecraft*, Princeton University Press, 1985. Także: M. Mastanduno, *Economic Statecraft, Interdependence, and National Security: Agendas for Research*, „Security Studies”, t., 9, nr 1/2 (1999-2000), s. 288-316.

<sup>5</sup> D. Baldwin, *The Power of Positive Sanctions*, „World Politics” t. 24 (1971), s. 19-38; W. Long, *Economic Incentives and Bilateral Cooperation*, University of Michigan Press, Ann Arbor 1996; R. Newnham, *More Flies with Honey: Positive Economic Linkage in German Ostpolitik from Bismarck to Kohl*, „International Studies Quarterly” t. 44, nr 1/2000, s. 73-96.

Zachodnie regiony Polski, które długo były kontrolowane przez Prusy, a później zjednoczone Niemcy, były przemysłowym centrum nowego państwa. Dla przykładu, co najmniej 73,5% polskiego wydobycia węgla i 77,1% produkcji stali odbywało się na Górnym Śląsku, który został przyłączony do Polski po referendum w 1921 r.<sup>6</sup> Dawny niemiecki obszar, co nie budzi zaskoczenia, był w przeważającej części opanowany przez kapitał niemiecki. 100% głównych przedsiębiorstw na Górnym Śląsku w 1918 r. było w niemieckim posiadaniu<sup>7</sup>. Przejęcie przez Polskę części regionu niewiele zmieniło, gdyż Warszawa nie mogła wywłaszczać i konfiskować prywatnych firm bez przyznawania odszkodowań, na które nie było pieniędzy. Początkowo Polska kontrolowała tylko dawne pruskie mienie państwowe, które wynosiło około 10% produkcji węgla w regionie<sup>8</sup>.

Wpływy niemieckich inwestorów były także zauważalne na terenach będących przed 1918 r. w posiadaniu Rosji i Austro-Węgier. Na przykład w Łodzi, pozostającej wcześniej we władaniu Rosji, w czasie dziesięcioleci poprzedzających I wojnę światową, stworzono duży ośrodek przemysłu tekstylnego. Fabryki w tym mieście były w przeważającym stopniu kontrolowane przez Niemców. Dane z 1912 r. ukazują, że Niemcy posiadali tam 122 większe firmy, a Polacy tylko 11<sup>9</sup>. Nawet na terenach Kongresówki niewielu rosyjskich bądź polskich przedsiębiorców miało kapitał i fachową wiedzę, by rozwinąć przemysł.

Niemieccy inwestorzy byli często wrogo nastawieni do nowego państwa polskiego. Większość żywiła nacjonalistyczną urazę w stosunku do Polski, co w tamtych czasach było dość powszechne w całych Niemczech. W dodatku, wiele konkretnych problemów w interesach wynikało z nowej sytuacji politycznej. Czy fabryki w posiadaniu niemieckim w nowym suwerennym państwie polskim będą nadal miały dostęp do tradycyjnego rynku niemieckiego? Czy będą mogły swobodnie importować maszyny i części od swoich niemieckich dostawców? Czy mało doświadczony rząd polski jest w stanie zagwarantować stałe podatki i przepisy regulacyjne? Dla większości niemieckich właścicieli (z majątkiem w dawnej pruskiej części Polski) to, co było bezpieczną, mało ryzykowną krajową inwestycją stało się nagle inwestycją zagraniczną o wysokim ryzyku. Antypolskie nastawienie oraz duży stopień ryzyka spowodował chęć wycofywania się przez wielu Niemców z rynku polskiego. Część niemieckich fabryk działała, lecz – ze względu przez brak modernizacji obiektów – liczba inwestycji w Polsce uległa zmniejszeniu, a zyski

<sup>6</sup> Z. Landau, J. Tomaszewski, *The Polish Economy*, Croom Helm, London 1985, s. 36.

<sup>7</sup> R. Blanke, *Orphans of Versailles: The Germans in Western Poland*, University Press of Kentucky, Lexington, KY 1993, s. 212.

<sup>8</sup> Było prowadzone przez wspólną polsko-francuską firmę *Skarboferne*, patrz: A. Cienciala, T. Komarnicki, *From Versailles to Locarno: Keys to Polish Foreign Policy, 1919-1925*, University Press of Kansas, Lawrence, KA 1984, s. 83.

<sup>9</sup> L. Dralle, *Die Deutschen in Ostmittel- und Osteuropa*, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 1991, s. 151. Te same dane z 1912 r. pokazują, że w Łodzi niemieckie budynki i ziemia warte były ponad 103 mln rubli, a polskie mniej niż 32 mln.

odprowadzano do Niemiec. Zdaniem Polaków działania te były jedną z przyczyn ogólnie słabnącej pozycji ekonomicznej Polski w okresie międzywojennym. W okresie 1924-1937 w Polsce zainwestowano 3,195 mld zł; jednak wobec odpływu kapitału w wysokości 1,866 mld zł i 3,703 mld zł w postaci odsetek i dywidend, strata kapitałowa netto wyniosła 2,374 mld zł.<sup>10</sup> Jeśli zważymy, że większość nowego kapitału, który Polska przyciągnęła, pochodziła z Francji i Stanów Zjednoczonych, a rynek w 1918 r. był zdominowany przez Niemców, staje się jasne, iż lwia część wycofanego kapitału należała do Niemców.

W pewnym stopniu Polska była winna za ten wypływ kapitału, ponieważ polityka rządu wydawała się zachęcać do wycofywania się niemieckich inwestycji. Dużą rolę pełnił tutaj uzasadniony strach, iż zależność ekonomiczna od Niemiec doprowadzi do zależności politycznej. Dla przykładu, w 1920 r. w Polsce uchwalono ustawę o posiadaniu ziemi (ustawa z 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców – przyp.tłum.), która praktycznie uniemożliwiła nabywanie ziemi przez obcokrajowców. Głównym celem tego przepisu było zniechęcenie Niemców do inwestowania lub osiedlania się w Polsce. Zaskakujące, że ustawa ta ma ciągle wpływ na sprzedaż ziemi we współczesnej Polsce, chociaż od tamtego czasu wiele się zmieniło. Obcokrajowcy mogą kupić obecnie ziemię, tylko jeśli złożą podanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Podania rozpatrywane są w zasadzie pozytywnie tylko w przypadku inwestorów handlowych, także i niemieckich korporacji, lecz ciągle udziela się odmowy pojedynczym Niemcom, którzy chcą nabyć ziemię lub dom do użytku prywatnego. Restrykcje te były główną kością niezgody w negocjacjach dotyczących wejścia Polski do Unii Europejskiej<sup>11</sup>.

Aby jeszcze bardziej zniechęcić Niemców do tworzenia nowych inwestycji, polskie władze używały w okresie międzywojennym różnych sposobów wywierania nacisku na prosperujące firmy. Stworzono bardzo restrykcyjne regulacje, dotyczące zdrowia i bezpieczeństwa pracy, i surowo egzekwowano je w niemieckich firmach. Kontrakty rządowe, jak i licencje na import maszyn i surowców potrzebnych w przemyśle, były przyznawane jedynie polskim zakładom<sup>12</sup>. Przedstawiciele rządu czasami ingerowali w niemieckich firmach w sprawy dotyczące decyzji personalnych, żądając zatrudniania większej liczby polskich pracowników i kierowników. W kilku przypadkach zdarzało się, iż firmy niemieckie były zobligowane do zapłaty wątpliwych zwrotów podatków, które były tak wysokie, że trzeba było zlikwidować przedsiębiorstwo. Metodę tę zastosowano np. w stosunku do przedsiębiorstwa *Pless*, największego niemieckiego wytwórcy węgla i stali na Górnym Śląsku. Niemiecki

<sup>10</sup> Z. Landau, J. Tomaszewski, *The Polish Economy...*, s. 125.

<sup>11</sup> Ciągły strach przed kupnem ziemi przez Niemców, nawet po wstąpieniu do Unii Europejskiej, możemy zauważyć w różnicy długości okresów przejściowych, pozwalających na zakup ziemi przez cudzoziemców, wynegocjowanych przez Polskę. Dłuższe okresy obowiązują na terenach bliższych granicy niemieckiej niż we wschodnich regionach.

<sup>12</sup> R. Blanke, *Orphans of Versailles: The...*, s. 43.

właściciel, który pozostał kierownikiem tylko z nazwy, musiał sprzedać udziały i powołać polskiego kierownika, który zwolnił większość niemieckich pracowników<sup>13</sup>.

Polska naturalnie miała powody do takiego wrogiego stosunku wobec niemieckiego kapitału; w końcu – jak zauważono powyżej – większość przedsiębiorców niemieckich była przychylna działaniom swego rządu, dążącemu do ekonomicznych nacisków na Polskę, mając nawet nadzieję na wymuszenie zmian granicy polsko-niemieckiej. Efektem tych poczynań, mających na celu ograniczenie niemieckiej przedsiębiorczości w okresie międzywojennym, było zmniejszenie kapitału zagranicznego. Brak niemieckich inwestycji mógł być chociaż częściowo zrekomensowany przez inne państwa. Dość aktywnymi partnerami inwestycyjnymi były Stany Zjednoczone i Francja, lecz ze względów geograficznych i innych, takich jak dostosowanie się do już działających w polskich fabrykach niemieckich maszyn, Niemcy były oczywistym partnerem, jeśli chodzi o czyste względy ekonomiczne. W sumie Polska, dążąc do ograniczenia roli niemieckiego kapitału, zmniejszyła swą podatność na wchodzenie w ekonomiczne zależności. To osłabiło jej ogólną pozycję ekonomiczną. Jak pisze E. G. Walters, „skutkiem było utrzymanie polskiej suwerenności gospodarczej, ekonomicznej, lecz także pozostawienie gospodarki na względnie niskim poziomie”<sup>14</sup>.

Polskie starania, by zmniejszyć rolę niemieckiego kapitału, nie tylko spowodowały negatywne konsekwencje ekonomiczne, lecz również polityczne. Po pierwsze, niemiecka obecność kapitałowa była tak rozpowszechniona, iż w okresie międzywojennym niemożliwe byłoby jej całkowite zlikwidowanie. W 1936 r. większość kapitału w strategicznym rejonie Górnego Śląska była ciągle w niemieckich rękach<sup>15</sup>. Działania polskie doprowadziły do zwiększenia niechęci wśród niemieckich przedsiębiorców, co pozwoliło nazistom na ich przyciągnięcie i stworzenie „finansowej piątej kolumny”, której to Polska tak się bała. Jeśli niemieccy przedsiębiorcy byli nieufni wobec państwa polskiego, może bardziej pozytywne ich traktowanie przysporzyłoby kilku sprzymierzeńców. Początkowo niektórzy niemieccy kapitaliści „widzieli możliwości ekonomiczne w [wejściu na] duży, lecz ekonomicznie nierozwinięty teren [byłej] pruskiej części Polski, będący zachęcającym rynkiem dla większości niemieckich branż”<sup>16</sup>. Również inni autorzy twierdzili, że dla większości niemieckich przemysłowców z Górnego Śląska, Polska w wielu aspektach była atrakcyjnym partnerem ekonomicznym<sup>17</sup>. Polska potrzebowała górnośląskiego węgla i stali, gdyż Niemcy zaopatrywali się w Zagłębiu Ruhry i innych ośrodkach przemysłowych. A Górny Śląsk sąsiedował z Polską i był

<sup>13</sup> Tamże, s. 119-120.

<sup>14</sup> E. G. Walters, *The Other Europe: Eastern Europe to 1945*, Dorset Press, New York 1990, s. 180.

<sup>15</sup> J. Misala, *Deutsch-polnische...*, s. 13.

<sup>16</sup> R. Blanke, *Orphans of Versailles: The...*, s. 86.

<sup>17</sup> A. Cienciala, T. Komarnicki, *From Versailles to Locarno: Keys...*, s. 44.

oddalony od większych aglomeracji niemieckich. Niestety różnice polityczne po obu stronach granicy spowodowały, że ta ekonomiczna logika była mocno ignorowana. Do tego jeszcze, polskie działania przeciwko niemieckim korporacjom były w Niemczech upubliczniane na szeroką skalę, co tylko pogłębiało chęć politycznych przywódców, jak i zwykłych obywateli do nacisków, a nawet do eliminacji państwa polskiego.

Sytuacja polskiego handlu zagranicznego w okresie międzywojennym była pod wieloma względami podobna do tej jaka panuje na innych terenach, gdzie są zagraniczne inwestycje. Polska tuż po odzyskaniu niepodległości była bardzo zależna strukturalnie od Niemiec, co próbowała zminimalizować. Nie obyło się to bez dużych kosztów i przyniosło tylko częściowy sukces. Polska zależność od Niemiec była jeszcze wzmocniona faktem, że pozostałe państwa zaborcze, Austro-Węgry i Rosja, załamały się po I wojnie światowej. Austro-Węgry rozpadły się na mniejsze państewka, prowadzące różną politykę ekonomiczną. W Rosji ustrój bolszewicki mocno ograniczył handel zagraniczny, zwłaszcza z Polską, która po wojnie z sowietami w latach 1919-1920 postrzegana była jako wróg<sup>18</sup>.

Silne związki ekonomiczne byłych pruskich regionów Polski z Rzeszą Niemiecką czyniły handel ważnym czynnikiem rozwoju regionu. W przededniu I wojny światowej 75% produkcji regionu trafiało do Niemiec, a tylko 10% na tereny zaborów austriackiego i rosyjskiego<sup>19</sup>. Przed I wojną światową węgiel i stal z Górnego Śląska, przemysłowego centrum nowego państwa polskiego, także trafiały głównie do Niemiec<sup>20</sup>. Zachodnia część Polski była dla Niemiec przed 1918 r. ważnym spichlerzem. Rolnicy gospodarowali tam w pobliżu Rzeszy, w której za sprawą Bismarcka i jego następców z „koalicji żelaza i żyta”, dominujących w rządzie Niemiec wilhelmińskich, znacznie podniesiono cło. I nagle właściciele ziemscy z dawnych pruskich terenów polskich zrozumieli, że zostali włączeni do państwa z przewagą rolnictwa. Tak jak pracownicy przemysłowi zostali odcięci od swoich tradycyjnych rynków w Niemczech.

Państwa ententy były świadome wagi, jaką będzie miał handel z Niemcami dla nowego państwa polskiego. Stworzono zapis w traktacie wersalskim, według którego Niemcy miały zapewnić Polsce status handlowego faworyta. Niemcy zostały także zobligowane do kupna polskich produktów przez trzy lata w sumie

<sup>18</sup> W okresie międzywojennym polsko-rosyjski handel prawie nie istniał, dopiero w 1939 r., w przededniu wojny, państwa te podpisały pierwszą umowę handlową. W 1938 r. polski import z ZSRR wynosił tylko 9,9 mln zł, a eksport 1,4 mln, czyli zaledwie 0,1% całkowitego polskiego eksportu w tym roku. *Mały rocznik statystyczny*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1939, s. 169.

<sup>19</sup> Z. Landau, J. Tomaszewski, *The Polish Economy...*, s. 13, 15.

<sup>20</sup> A. Cienciała i T. Komarnicki piszą, iż w 1901 r. 54% węgla używanego w Berlinie pochodziło z Górnego Śląska, a w 1910 r. 76% górnośląskiego węgla używano na Śląsku lub gdzieś w Rzeszy, eksportując tylko 24%. A. Cienciała, T. Komarnicki, *From Versailles to Locarno: Keys...*, s. 44. Jak napisano powyżej, inne regiony Polski były potencjalnymi rynkami dla regionu, lecz nieład przy wchodzeniu na nowy rynek byłby ogromny.

odpowiadającej rocznej średniej niemieckich zakupów na terenie ich zaboru w latach 1911-1913<sup>21</sup>. Po tym, jak Polska uzyskała kontrolę nad częścią Górnego Śląska, podpisane zostało następane porozumienie z Niemcami, w celu ochrony polskiego eksportu z tego ważnego regionu. Niemcy zgodziły się na bezcłowy handel pomiędzy polskim Górnym Śląskiem a Śląskiem niemieckim przez okres 15 lat i – co ważniejsze – na ustaloną wartość bezcłowego importu do reszty Niemiec, wliczając w to 500 tys. ton węgla na miesiąc, do czerwca 1925 r. Działania te podejmowano w celu zmniejszenia niemieckich wpływów handlowych w Polsce.

Stosunki handlowe z Niemcami nadal pozostawały napięte i były ciągle podporządkowane polityce. Fakt, że wymiana handlowa była o wiele bardziej ważna dla Polski niż dla Niemiec, pozostał niezmienny. We wczesnych latach dwudziestych XX w. zależność Polski od Niemiec sięgnęła zenitu; w czasie wojny w 1920 r. przynajmniej 80% polskiego importu pochodziła z Niemiec, mimo częściowego niemieckiego embarga handlowego<sup>22</sup>. Nawet w 1923 r. całkowity obrót handlowy Polski z Niemcami stanowił 51,6%<sup>23</sup>. Z oficjalnych polskich statystyk wynika, że w 1938 r., po tym jak Polska przez dwadzieścia lat próbowała ograniczyć zależność od Niemiec, pozostawały one ciągle głównym partnerem handlowym. W polskim eksporcie towary wysyłane do Niemiec stanowiły 24,1%, w imporcie 23,0% pochodziło z Niemiec, podczas gdy w Niemczech eksport do Polski kształtował się na poziomie 2,2%, a udział Polski w eksporcie niemieckim sięgał 2,1%<sup>24</sup>. W latach 1924-1938 Polska była **dwanaście razy** (podk. aut.) bardziej zależna w dziedzinie handlu niż Niemcy<sup>25</sup>.

Taka zależność handlowa istniała już w historii stosunków niemiecko-polskich, np. na początku XIX w.; dotyczyła stosunków Prus z częściowo suwerennym Królestwem Polskim, a później też po okresie tzw. zimnej wojny. Dla przykładu, w 1822 r. w Królestwie Polskim, 55,6% handlu zagranicznego odbywało się z Prusami, co odpowiadało tylko 3,3% pruskiego handlu<sup>26</sup>. Podobnie, w 1998 r. eksport do Niemiec wynosił 36,6%, co odpowiadało wartości poniżej dwu procent niemieckiego importu<sup>27</sup>. Wyraźnie widać, iż pomimo dużego ekonomicznego postępu w ostatnich latach, ciągle trudno jest Polsce uniknąć pewnej zależności od swego zachodniego sąsiada.

<sup>21</sup> Z. Landau, J. Tomaszewski, *The Polish Economy...*, s. 50. Postanowienia te zawarte były w art. 264-268 traktatu.

<sup>22</sup> M. Tomala, *Deutsch-polnische Wirtschaftsbeziehungen seit 1919*, w: H.-H. Hahn i inni (eds.), *Polen und Deutschland: Nachbarn in Europa*, Schernerdruck, Hannover 1995, s. 45-57, tu s. 46.

<sup>23</sup> K. J. Błahut, *Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze w latach 1919-1939*, Ossolineum, Wrocław 1975, s. 90.

<sup>24</sup> *Mały rocznik statystyczny...*, s. 169.

<sup>25</sup> J. Misala, *Deutsch-polnische Wirtschaftsbeziehungen...*, s. 18.

<sup>26</sup> A. Jezierski, *Handel zagraniczny Królestwa Polskiego, 1815-1914*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, s. 27.

<sup>27</sup> Źródło: *Statistisches Jahrbuch für die Bundesrepublik Deutschland*, Statistisches Bundesamt, Bonn 1999 i *Rocznik statystyczny*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1999.

Nie tylko wolumen handlu, lecz także jego **struktura** (podk. aut.) świadczyła o tym, że był on ważniejszy dla Polski niż dla Niemiec. Dla przykładu, gdy w latach 1936-1939 rozbudowywano Centralny Region Przemysłowy (na ironię, w dużym stopniu po to, by sprzeciwić się rosnącej groźbie militarnej Niemiec) większość niezbędnego sprzętu importowano z Niemiec. W 1938 r. 60% polskiego importu maszyn (w kwocie 192,8 mln zł) pochodziło z Trzeciej Rzeszy (o wartości 114,5 mln zł). Wielka Brytania, drugi główny dostawca, dostarczył tylko 12,6% towarów<sup>28</sup>. Podobne dane można przytoczyć, jeśli chodzi o import innych bardziej specjalistycznych produktów, takich jak np. pojazdy silnikowe, chemikalia i barwniki. Eksport tych produktów miał dla Niemców znaczenie marginalne. J. Misala stwierdza, że w całym okresie międzywojennym tylko około 1,5% produktów wyprodukowanych przez Niemcy eksportowano do Polski<sup>29</sup>.

Tymczasem rozszerzał się polski eksport do Niemiec surowców i prefabrykatów. Głównymi produktami były: mięso, drewno, węgiel i cynk. Lecz w żadnej z tych dziedzin Polska nie osiągnęła wysokiego udziału w niemieckim imporcie. Dla przykładu w 1938 r., kiedy eksport mięsa do Niemiec był największy (90% świń, a 70% mięsa), stanowił on tylko 12,5% niemieckiego importu mięsnego<sup>30</sup>. Nawet w dziedzinach względnej polskiej przewagi, to Polska była bardziej zależna od rynku niemieckiego niż Niemcy od polskiego importu.

Niski poziom efektywności polskiej gospodarki, a także struktura eksportu do Niemiec (przede wszystkim surowce i prefabrykaty, łatwo zastępowalne) wywoływały duże zaniepokojenie. W wewnętrznej notatce niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych stwierdzono, że „Niemcy nie są za bardzo zainteresowane importem tych produktów”<sup>31</sup>. W przeciwieństwie do tego substytutów produktów importowanych przez Polskę nie były łatwo dostępne. Taka struktura handlu – zdaniem ekspertów ds. międzynarodowej polityki gospodarczej – stanowi idealny podkład do wykorzystywania wpływów ekonomicznych<sup>32</sup>.

Handel między Polską a Niemcami bardzo osłabł w czasie tzw. wojny celnej, trwającej od 1925 do 1934 r. Miało to pozytywny skutek dla Warszawy, w znacznym stopniu zmniejszono bowiem zależność od niemieckiego handlu. Jednakże, jak w przypadku niemieckich inwestycji, tutaj także nie obyło się bez kosztów. Po pierwsze, poprzez zredukowanie kontaktów handlowych z Niemcami, Polska

<sup>28</sup> *Mały rocznik statystyczny...*, s. 177, 181 o danych, dotyczących struktury handlu w 1938 r.

<sup>29</sup> J. Misala, *Deutsch-polnische ...*, s. 20.

<sup>30</sup> K. J. Błahut, *Polsko-niemieckie stosunki...*, s. 343, patrz też: J. Misala, *Deutsch-polnische...*, s. 19; R. Spaulding, *Osthandel and Ostpolitik: German...*, s. 156.

<sup>31</sup> Cytowane w: R. Spaulding, *Osthandel and Ostpolitik: German...*, s. 254.

<sup>32</sup> A. Hirschman, *National Power and the Structure of Foreign Trade*, University of California Press, Berkeley 1945, s. 24, 30, 35 i inne; patrz też: R. Keohane, J. Nye, *Power and Interdependence...*, s. 250-252. Jednakże, jak przypominają Keohane i Nye, państwa, kontrolujące dużą część strategicznych surowców mogą mieć także dużą siłę targowania, co można było zauważyć na przykładzie kryzysów naftowych w 1973 i 1979 r., tamże, s. 12.



bardziej szkodziła swojej gospodarce niż niemieckiej. Po drugie, zredukowanie związków zmniejszyło, już i tak ich niskie znaczenie dla Niemców. We wczesnych latach dwudziestych XX w. eksport niemieckich towarów do Polski wynosił prawie 5%, w latach trzydziestych liczba ta gwałtownie zmalała do 1,3%<sup>33</sup>. Kiedy Polska stawała się coraz mniej ważna dla Niemiec, kilka niemieckich firm wystąpiło przeciw, umotywowanemu politycznie, embargu z Berlina. Słaba pozycja ekonomiczna Polski oznaczała, że próby zmniejszenia jej handlowej zależności, mogły mieć wpływ na ogólną polityczną stabilność państwa. E. G. Walters, dla przykładu, idzie dalej w stwierdzeniach i oskarża przewrót wojskowy w 1926 r., który zakończył okres wątpliej demokracji w Polsce, o zniszczenie ekonomiczne, spowodowane wojną celną, rozpoczętą rok wcześniej<sup>34</sup>.

Niemcy nie dość, że odgrywały ogromną rolę w inwestycjach i ogólnym handlu polskim, to jeszcze zajmowały główną pozycję na szlakach, łączących Polskę z resztą świata. Miasto portowe Gdańsk było głównym punktem tranzytowym polskiego handlu. Tu także siły sprzymierzone widziały źródło potencjalnych wpływów ekonomicznych Niemiec i powzięły działania w celu poprawy. Nawet w Czternastu Punktach prezydenta W. Wilsona wspomniano wprost o konieczności polskiego dostępu do morza<sup>35</sup>. Na pokojowej konferencji w Paryżu zdecydowano przekształcić Gdańsk w „wolne miasto”, pod bezpośrednim zwierzchnictwem Ligi Narodów, w ciągłym związku celnym z Polską. Jednak nie rozwiązało to problemu; Gdańszczanie pozostali Niemcami i ogólnie chcieli zostać przyłączeni do Niemiec. Kontrola Ligi Narodów wydawała się niepewna, a Polska miała zakaz utrzymywania stacjonującego wojska i okrętów wojennych w Gdańsku.

Krótko mówiąc, Polska miała podstawy sądzić, że w czasie sytuacji krytycznej Niemcy w Gdańsku mogą łatwo zablokować handel. Wojna Polski z sowiecką Rosją tylko pogłębiła to przekonanie. Niemcy ogłosiły wtedy politykę neutralności i zaprzestały dostarczania sprzętu wojskowego dla obu stron. Jednakże w rzeczywistości, polityka ta wymierzona była przeciwko Polsce, która była bardziej zależna od niemieckich dostaw wojennych niż Rosja. Pracownicy doków gdańskich dostosowali się do tego embarga, co zmniejszało możliwości dostarczania sprzętu wojskowego<sup>36</sup>.

<sup>33</sup> J. Misala, *Deutsch-polnische...*, s. 3.

<sup>34</sup> E. G. Walters, *The Other Europe: Eastern...*, s. 186. Inni autorzy uważają to za przesadę, lecz widzą w wojnie celnej ważny czynnik upadku ekonomicznego, który uitorował drogę przewrotowi, patrz: J. Rothschild, *Pilsudski's Coup d'Etat*, Columbia University Press, New York 1966, s. 16-24.

<sup>35</sup> W punkcie 13 *Deutsche und Polen*, „Informationen zur Politischen Bildung” nr 142-143/1991, s. 23 (Bundeszentrale für Politische Bildung, Bonn). Bardziej szczegółowy opis roli Gdańska w rozmowach wersalskich patrz: C. Tighe, *Gdańsk-Danzig: National Identity in the Polish-German Borderlands*, rozdz. 5, Pluto Press, London 1990.

<sup>36</sup> Patrz: C. Tighe, *Gdańsk-Danzig: National?...*, s. 101; E. Kobylińska i inni (Hrsg.), *Deutsche und Polen: 100 Schlüsselbegriffe*, Piper, München 1993, s. 97. Jak piszą Cienciała i Komarnicki, pracownicy w Gdańsku odmawiali nawet wyladowywania francuskich statków z ładunkami dla Polski. A. Cienciała, T. Komarnicki, *From Versailles to Locarno: Keys...*, s. 102-103.

Zatem, tak jak w przypadku handlu i inwestycji, Polska na dużą skalę zaczęła próby redukcji swojej zależności od Gdańska. Zmodernizowano nowy port w Gdyni, mieszczący się w polskim „Korytarzu”, małym odcinku polskiej ziemi na wybrzeżu bałtyckim pomiędzy niemiecką częścią Pomorza a Gdańskiem. Statystyki rządowe z tamtego czasu dumnie odnotowują rozwój portu, odnotowując dokładnie wzrost polskiego importu i eksportu w Gdyni, jak i w Gdańsku. Do 1938 r. 46,1% polskich produktów wyeksportowano przez Gdynię, a tylko 31,6% przez Gdańsk, podczas gdy w 1930 r. Gdynia obsługiwała tylko 14,6% handlu<sup>37</sup>. Wybudowanie całkowicie nowego portu była znaczącą inwestycją, szczególnie dla narodu, gdzie ponad 65% populacji pracowała ciągle na lądzie. Koszty tego przedsięwzięcia uległy zwiększeniu, ponieważ trzeba było jeszcze zbudować do Gdyni specjalną linię kolejową, przewożącą produkty, takie jak węgiel ze Śląska.

I znowuż, jak w przypadku innych tematów, dotyczących polsko-niemieckich stosunków ekonomicznych, Polska stanęła przed trudnym dylematem. Jak pokazuje przykład Gdyni, Polska mogła zredukować niebezpieczną zależność od Niemiec, lecz rodziło to nowe problemy i przysparzało ogromnych kosztów. Dla przykładu, poprzez faworyzowanie Gdyni jako portu handlowego, Polska zaczęła ekonomicznie szkodzić Gdańskowi, co zwiększyło polsko-niemieckie napięcie i zbliżyło gdańszczan, szukających ochrony, do Niemiec<sup>38</sup>. Mieszkańcy Gdańska, tak jak niemieccy przedsiębiorcy na Śląsku, byli nieufni w stosunku do nowego państwa polskiego. Jednakże nie byli oni zdecydowanie wrogo nastawieni, a niektórych można było pozyskać dla sprawy polskiej bardziej przyjazną polityką ekonomiczną. Jak stwierdziła E. Clark, właśnie tego obawiał się niemiecki rząd<sup>39</sup>. Jej badania pokazują, że miała rację, bo kiedy w późnych latach dwudziestych XX w. władzę w Gdańsku przejęła centrolewicowa koalicja, przychylna Polsce, popierali ją silni przedsiębiorcy, mający nadzieję na zyski z polskiego handlu i socjaldemokraci, pragnący zwiększenia liczby miejsc pracy w przemyśle portowym, z którego pochodzili ich zwolennicy. W końcu jednak polska polityka faworyzowania handlowej Gdyni oraz narastający kryzys gospodarczy ułatwiły odsunięcie tej koalicji od władzy i powrót rządów niemieckich nacjonalistów. Jeden z autorów tak podsumowuje tę sytuację: „Jak to widzieli Gdańszczanie, Gdynia była tylko bardzo drogim sposobem na ich zrujnowanie; udowodniło to jak nieczuli i bezlitośni mogą być Polacy, i pomogło zapoczątkować rozwój partii nazistowskiej w Gdańsku”<sup>40</sup>.

<sup>37</sup> *Mały rocznik statystyczny...*, s. 165.

<sup>38</sup> Akcje Polski, które można nazwać „embargiem ekonomicznym” Gdańska, były wymieniane przez Hitlera jako jeden z powodów niemieckiej inwazji na Polskę w 1939 r., patrz *Deutsche und Polen...*, s. 31.

<sup>39</sup> E. Morrow Clark, *Free City Of Danzig: Borderland, Hansestadt, or Social Democracy?* „The Polish Review” t. 42, nr 3/1997, s. 259-276. Patrz również jej praca: *German Foreign Policy and the Danzig Question: Whose Germans are these anyway?*, zaprezentowana na corocznym spotkaniu *German Studies Association*, Washington, DC, październik 2001.

<sup>40</sup> C. Tighe, *Gdańsk-Danzig: National...*, s. 103.

W sumie więc Polska stawiała czoło trudnej sytuacji w okresie międzywojennym. Zmniejszyła nieco swą ekonomiczną zależność od Niemiec, ale było to bardzo kosztowne finansowo, jak i politycznie. Pod koniec tego okresu ciągle pozostała bezbronna i ekonomicznie uzależniona od Niemiec. Szukała też alternatyw, takich jak handel i napływ inwestycji ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii czy Francji. Jednak Polska i Niemcy pozostali naturalnymi partnerami ze względu na geografie, jak i zgodność interesów. Duża różnica w populacji, wielkości i rozwoju obu państw spowodowały, że obustronne związki będą zawsze ważniejsze dla Warszawy niż dla Berlina. Może jedynym słusznym rozwiązaniem jest to, które nie było możliwe przez ponad sześćdziesiąt lat, czyli współpraca z Niemcami na europejskim rynku. Pozwala to Polsce osiągać zyski z bliskich stosunków ekonomicznych z Niemcami w chwili, gdy przepisy Unii Europejskiej zapobiegają większości ekonomicznych zależności<sup>41</sup>.

Tej trudnej lekcji o relacjach międzynarodowych muszą się uczyć mniejsze i biedniejsze kraje; zależności ekonomicznej nie można się tak po prostu pozbyć. Patrząc na swoją długą strukturalną zależność od Stanów Zjednoczonych, ministerstwa spraw zagranicznych Meksyku bądź Kanady, prawdopodobnie współczułyby Polsce tego stanu. Ważnym zagadnieniem dla niepodległej Polski w okresie międzywojennym była kwestia, jak Niemcy wykorzystają swą przewagę. Jakich użyją środków i do czego to doprowadzi?

#### NIEMIECKA POLITYKA: MAKSYMALIZACJA WPLYWÓW

W drugiej części artykułu zbadamy punkt widzenia bogatszego państwa w tej „asymetrycznej współzależności”. W jaki sposób rząd niemiecki próbował wykorzystać tę nierównowagę ekonomiczną pomiędzy dwoma państwami dla celów politycznych? Berlin odnosił więcej sukcesów, stosując pozytywną ekonomiczną zależność, oferując handlowe i finansowe zachęty, niż grożąc restrykcjami ekonomicznymi. Istnieje wiele teoretycznych powodów, dla których taka polityka wydawała się bardziej odpowiednia. Zwłaszcza, że pozytywna zależność wywołuje budowanie zaufania, i daje efekty – przewyciężanie strachu niezależnego państwa. Jak pokazują – opisane powyżej – polskie (obronne) działania ekonomiczne, Polska bała się wpływów niemieckich, także z przyczyn historycznych. Ekonomiczna hojność pozwalała przewyciężyć ten strach. Za to sankcje ekonomiczne tylko pogłębiają strach słabszego państwa i wzmacniają nieufność oraz opór<sup>42</sup>. Stara maksyma „więcej much złapiesz na miód niż na ocet” wydaje się to potwierdzać.

<sup>41</sup> Niemcy nie mogą nakładać handlowych i inwestycyjnych restrykcji przeciw Polsce, dopóki nie skontroluje tej polityki Unia Europejska.

<sup>42</sup> Na temat roli pozytywnych zależności jako narzędzia w budowaniu zaufania, patrz: R. Newnham, *Deutsche Mark Diplomacy: Positive...*, rozdz. 1, s. 22-24.

Niestety, jak zobaczymy, pozytywna polityka ekonomiczna była wykorzystana później przez reżim nazistowski dla groźnych celów.

Nowy rząd weimarski był skory do użycia wpływów ekonomicznych przeciw Polsce, ze względu na nierównowagę ekonomiczną, opisaną wyżej, jak i fakt, że traktat wersalski bardzo efektywnie wyeliminował niemiecką siłę militarną. Jak słusznie zauważa R. Spaulding, „ciągle znacząca niemiecka siła ekonomiczna” stała się głównym narzędziem wpływów w latach międzywojennych<sup>43</sup>. Realizacja wielu celów niemieckiej polityki ekonomicznej wobec Polski powodowała napięcia między dwoma krajami. Tematem najczęściej podejmowanym przez Berlin był los niemieckiej mniejszości w Polsce. Niemcy domagały się zagwarantowania wielu praw obywatelskich dla swej mniejszości, poczynawszy od prawa do używania języka niemieckiego w kontaktach na szczeblu rządowym, a skończywszy na utrzymaniu niemieckiego obywatelstwa dla Niemców mieszkających w Polsce. Próbowano chronić szkoły, kościoły i własność mniejszości. W 1921 r. mniejszość niemiecką szacowano na około 1,1 miliona, przy 27,2 milionowej populacji Polski, co stanowiło około 4%<sup>44</sup>. Jednakże jej znaczenie ekonomiczne i polityczne było o wiele większe. W 1919 r. Liga Narodów zmusiła Polskę do zapewnienia praw mniejszościom, lecz nie zakończyło to skarg na ich niesprawiedliwe traktowanie. Prócz ciągłych sporów o mniejszość niemiecką, istniała jeszcze trudniejsza kwestia dotycząca polsko-niemieckiej granicy. Większość Niemców domagała się zwrotu przez Polskę części Górnego Śląska i Gdańska. Polski „Korytarz”, który oddzielał wschodnie Prusy od reszty Niemiec, był również ciągle punktem spornym.

W okresie Republiki Weimarskiej dość powszechne było agresywne nadużywanie zależności ekonomicznych w celu wpłynięcia na sytuację polityczną, co w czasach późniejszych, w okresie nazistowskim, zostało wzmocnione. Gustav Stresemann, w latach 1923-1929 minister spraw zagranicznych, był postrzegany przez Zachód jako człowiek o umiarkowanych poglądach, pragnący pojednania z byłymi niemieckimi wrogami. Sprzyjał on jednak, politycznie umotywowanym, ekonomicznym naciskom na Polskę. W liście do niemieckiego ambasadora w Londynie z 1926 r., stwierdził, że „pokojowe rozwiązanie dotyczące polskiej granicy, jedyne, które jest słuszne dla naszych żądań, nie będzie możliwe, dopóki kryzys ekonomiczny i finansowy w Polsce nie sięgnie zenitu i nie doprowadzi Polski do stanu nieudolności”<sup>45</sup>. Można by zacytować tu wiele innych wrogich oświadczeń niemieckich przywódców.

Przegląd ważniejszych ekonomicznych wydarzeń niemiecko-polskich w okresie Republiki Weimarskiej potwierdza fakt, iż Berlin często próbował wpłynąć na

<sup>43</sup> R. Spaulding, *Osthandel and Ostpolitik: German...*, s. 152.

<sup>44</sup> *Deutsche und Polen*, „Informationen zur Politischen Bildung” nr 142-143/1991, s. 25 (Bundeszentrale für Politische Bildung, Bonn).

<sup>45</sup> List z 19 czerwca 1926 r. również cytowany w: E. Kobylińska i inni (Hrsg.), *Deutsche und Polen: 100 Schlüsselbegriffe...*, s. 99.

Warszawę, wykorzystując zasadę negatywnej zależności. W 1920 r. Niemcy zastosowały w handlu z Polską ostrą kontrolę, co wydawało się naruszać nowo podpisany traktat wersalski. A także – jak wspomniano powyżej – Niemcy nie pozwoliły na eksport przez Polskę produktów w czasie wojny polsko-sowieckiej. Działania te były złym zwiastunem i doprowadziły do późniejszej współpracy niemiecko-sowieckiej, czego efektem był Pakt Hitler – Stalin. Poczynania Niemiec, pierwotnie skierowane na polskie wysiłki przyłączenia Górnego Śląska, miały wymóc ustępstwa polityczne z polskiej strony<sup>46</sup>. Walter Simons, minister spraw zagranicznych, oświadczył jasno, że „dopóki polskie działania w sferze politycznej” nie zakończą się, on „nie będzie nawet rozważać” rozmów ekonomicznych, a zamiast tego będzie naciskał na dalsze ekonomiczne „akcje odwetowe”<sup>47</sup>.

W latach 1922-1925 niemiecko-polskie kontakty handlowe nasiliły się, głównie z powodu trzyletniej umowy handlowej, dotyczącej Śląska, podpisanej przez Niemcy pod naciskiem sił sprzymierzonych po podziale Śląska. W latach 1922-1923 Francja okupowała Zagłębie Ruhry, co ograniczyło niemiecką produkcję węgla i stali, na krótko zwiększając import tych produktów z Polski. Jednakże, jeśli chodzi o śląską umowę, W. Strobel wyjaśnia kto był w niej dominującym partnerem<sup>48</sup>. Stwierdził, że mimo tego że umowa ta była korzystna dla Rzeszy Niemieckiej, dla Polski była to kwestia życia lub śmierci. Poprzez przedwojenne regionalne związki, Polska stała się zależna od Rzeszy Niemieckiej. Odpowiadało to bardzo Niemcom, zaspakajało ich pragnienie użycia wpływów ekonomicznych do uzyskaniu zgody Polski na ich polityczne życzenia.

Po wygaśnięciu śląskiej umowy w 1925 r., w czasie negocjacji dotyczących kontaktów ekonomicznych, Niemcy znów używali ekonomicznych gróźb, aby silnie naciskać na Polskę, wymuszając różnorakie przyzwolenia polityczne, łącznie ze zmianami granicznymi. Jak stwierdził szef niemieckiego *Ostabteilung* Ministerstwa Spraw Zagranicznych, „traktat handlowy jest rodzajem traktatu przyjacielskiego, i nie może zostać podpisany, jeśli jedna ze stron [Polska] ciągle wykonuje nieprzyjazne gesty”, odmawiając z nieekonomicznych powodów zgody na „rozsądne” niemieckie żądania<sup>49</sup>. Niemieckimi celami w czasie rozmów handlowych były m.in.: zaprzestanie przez Polskę likwidacji niemieckich przedsiębiorstw, prawo do osiedlania się w Polsce niemieckich obywateli i prawo mniejszości do korzystania w szkołach z niemieckich nauczycieli<sup>50</sup>. Polska odmówiła włączenia tych żądań do traktatu handlowego, co dało początek wojnie celnej. Republika Weimarska była zadowolona z takiego obrotu sprawy, wiedząc, że to Polska zostanie o wiele bardziej

<sup>46</sup> G. W. Strobel, *Von der wirtschaftlichen Konfrontation zur industriellen Kooperation*, „Berichte des Bundesinstituts für Ostwissenschaftliche und Internationale Studien” nr 34/1973, s. 1.

<sup>47</sup> R. Spaulding, *Osthandel and Ostpolitik: German...*, s. 152.

<sup>48</sup> G. W. Strobel, *Von der Wirtschaftlichen Konfrontation...*, s. 3.

<sup>49</sup> *Iw.*, s. 2. Strobel cytuje też inne przykłady z międzywojennych akt niemieckiej służby zagranicznej, co jasno wskazuje, że zależność istniała.

<sup>50</sup> R. Spaulding, *Osthandel and Ostpolitik: German...*, s. 156.

pokrzywdzona. Zdaniem K. Błahuta: „Niezwyczajnie mocna pozycja Niemiec w polskich obrotach zagranicznych sprawiła, że utrudnienia w handlu z tym krajem pociągnęły za sobą ujemne następstwa nie tylko w obrębie poszczególnych produktów, lecz rzutowały na pozostałe działy gospodarki i finanse Polski. Niedomogi natomiast polsko-niemieckiej wymiany handlowej nie wywierały w zasadzie żadnego wpływu zarówno na tempo, jak i kierunek rozwoju niemieckiego handlu zagranicznego”<sup>51</sup>.

Pozycja Berlina wydawała się być wzmocniana przez ekonomiczny zamęt panujący w tamtym okresie w Polsce, gdy polski złoty niebezpiecznie słabł. Ku niezadowoleniu Warszawy, Niemcy wywierały duży wpływ na inne państwa, próbując nie dopuścić do udzielenia Polsce znacznej pożyczki, mającej na celu stabilizację waluty. Niemcy żądały coraz więcej. Dla przykładu, kierownik *Reichsbanku* Hjalmar Schacht, wpływał na dyrektora *Bank of England*, Montague’a Normana, by wstrzymać wszelkie pożyczki zagraniczne dla Polski. Wymagał on „natychmiastowego, całkowitego zwrotu [polskiego] Korytarza i Górnego Śląska” przed udzieleniem jakiegokolwiek zgody na pomoc ekonomiczną. Stresemann podobnie podkreślał, że „rozstrzygnięcie kwestii granicznej spełniające nasze oczekiwania” było niezbędne przed zawarciem umowy ekonomicznej<sup>52</sup>.

W późnych latach dwudziestych XX w. Polska mogła już ustabilizować swoją gospodarkę, a wielu dalekowzrocznie patrzących Niemców zaczęło zdawać sobie sprawę z faktu, że negatywna zależność nie skutkuje. Dla przykładu, Ulrich Rauscher, niemiecki urzędnik w Warszawie, zwolennik nacisków w czasie kryzysu ekonomicznego w latach 1925-1926, teraz popierał ekonomiczną ugodę<sup>53</sup>. W latach 1926-1930 poczyniono pewne kroki, by przerwać ten negatywny stan, szczególnie dzięki traktatowi o likwidacji wzajemnych roszczeń finansowych, podpisanemu 31 października 1929 r. i traktatowi handlowemu z 17 marca 1930 r.<sup>54</sup> Ten pierwszy był szczególnie ważny, ponieważ ukazywał możliwości, jakie mogłyby zaistnieć w sytuacji, gdyby Niemcy w okresie weimarskim prowadziły bardziej korzystną politykę ekonomiczną. Warszawa zgodziła się wstrzymać sprzedaż wielu niemieckich posiadłości, w zamian za rezygnację z niemieckich roszczeń o już zlikwidowane mienie, do których przejęcia została upoważniona na mocy traktatu wersalskiego. Pomogło to zarówno polskiej gospodarce, jak i niemieckiej mniejszości. Jak stwierdził U. Rauscher, traktat ten był „największą przysługą jaką rząd niemiecki mógł wyświadczyć swej mniejszości w Polsce”<sup>55</sup>. Jednakże wszelkie te próby ocieplenia stosunków zostały zakłócone politycznymi i ekonomicznymi skutkami wielkiego kryzysu gospodarczego. Niemieccy rolnicy i rosnące w siłę

<sup>51</sup> K. J. Błahut, *Polsko-niemieckie stosunki...*, s. 354.

<sup>52</sup> Patrz: J. Misala, *Deutsch-polnische...*, s. 47 i R. Spaulding, *Osthandel and Ostpolitik: German...*, s. 158.

<sup>53</sup> H. von Rieckhoff, *German-Polish Relations 1918-1933*, London 1939, s. 170.

<sup>54</sup> Szczegóły tych traktatów patrz: tamże, rozdz. 6-7.

<sup>55</sup> Tamże, s. 151.

partie nazistowska i komunistyczna zjednoczyły się, aby traktat handlowy nigdy nie został ratyfikowany przez *Reichstag* i wojna celna trwała nadal.

Ostateczny rezultat ekspansjonistycznej polityki ekonomicznej w okresie weimarskim nie całkiem zadowolił Niemców. Polska wciąż odrzucała żądania polityczne Berlina, a kwestia graniczna była ciągle postrzegana jako nierozstrzygnięta. Presja ekonomiczna skomplikowała pozycję niemieckiej mniejszości w Polsce. Ze względu na ciągle groźby ze strony niemieckiej, Warszawa usprawiedliwiała swój stosunek do mniejszości jako do wrogiej „piątej kolumny”. To tylko doprowadziło do wzmocnienia polskich działań, mających na celu restrykcje w stosunku do mniejszości. Spaulding stawia sprawę jasno i pisze, że „bezpośrednie naciski handlowe nie przysporzyły polskich ustępstw”<sup>56</sup>. Pojawiła się także inna słaba strona gospodarczych zależności. Jak ukazano w pierwszej części artykułu, niemieckie naciski doprowadziły Polskę do nawiązania stosunków handlowych z innymi partnerami takimi, jak: Francja, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. To mogło jedynie zmniejszyć przyszłe wpływy ekonomiczne Niemiec, czego Berlin nie chciał.

Na początku okresu nazistowskiego polsko-niemieckie stosunki ekonomiczne i polityczne były słabe. Niespodziewanie, mimo swych silnych nacjonalistycznych przekonań, Hitler zdecydował się, prawie od razu, na podjęcie **pozytywnych** (podk. aut.) działań handlowych w celu wywarcia wpływu na Polskę. Jeszcze bardziej zaskakujący był fakt, że pomimo dużego zagrożenia politycznego ze strony nazistowskich Niemiec w porównaniu do czasów Republiki Weimarskiej, jego polityka poskutkowała. Pomoc ekonomiczna doprowadziła do lekkiego ocieplenia stosunków niemiecko-polskich. Ekonomiczna szczodrość Hitlera nie była altruistyczna, uważał on przeto, że dzięki niej może wpłynąć politycznie na Warszawę. W kwietniu 1933 r. powiedział swoim ministrom, że „problemy polityki zagranicznej mają pierwszeństwo nad zagadnieniami gospodarki krajowej. Niemcy muszą stosować ekonomiczne ustępstwa, jeśli tego wymagają sprawy polityczne”<sup>57</sup>.

Przez kilka następnych lat Niemcy zastosowały kilka ustępstw ekonomicznych, co wzmocniło rodzącą się polityczną współpracę z Warszawą. Po pierwsze, gdy rozmowy o niemiecko-polskim pakcie o nieagresji były w toku, niemieccy negocjatorzy wiedzieli, że „Polska może nie podpisać porozumienia, dopóki nie zostaną powzięte decyzje, dotyczące ciągnącej się wojny celnej”<sup>58</sup>. Hitler osobiście ingerował w rozmowy, by zapewnić, że Niemcy pójdą na ustępstwa, potrzebne do ugody celnej. Dla przykładu, w listopadzie 1933 r. instruował swych negocjatorów, aby zgodzili się na polskie żądania o wyższy kontyngent importowy dla śląskiego węgla, twierdząc, że „negocjacje nie mogą upaść przez kwestię węgla”<sup>59</sup>. Rząd

<sup>56</sup> R. Spaulding, *Osthandel and Ostpolitik: German...*, s. 152.

<sup>57</sup> Tamże, s. 246.

<sup>58</sup> Tamże, s. 252.

<sup>59</sup> Tamże, s. 252, 256. Było to główne ustępstwo, zważywszy na delikatność tego tematu: ekonomiczną (niemiecki przemysł węglowy ciągle w застоju, tak jak i reszta gospodarki) i polityczną (odkąd przez lata zatrzymanie importu węgla było jednym z głównych niemieckich środków nacisku).

wywierał również wpływ na prywatne niemieckie firmy, aby wyraziły zgodę na zakup polskiego żelaza i stali (umowę w tej sprawie podpisano w październiku 1933 r.)<sup>60</sup>. W końcu 26 stycznia 1934 r. podpisano pakt o nieagresji, a 7 marca 1934 r. protokół o zakończeniu wojny celnej. Jak pisze jeden z autorów, niemieckie ustępstwa ekonomiczne „utorowały drogę do umowy o nieagresji, jak i do umów ekonomicznych”<sup>61</sup>. Niemieckie korzyści polityczne były oczywiste. Pakt o nieagresji odciągnął uwagę świata od wystąpienia Rzeszy z Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej, a także wydawał się dalej osłabiać chwiejący się sojusz Francji z Europą Środkową<sup>62</sup>.

Rok później, 4 listopada 1935 r., podpisano pełny traktat handlowy. Zawierał on wiele niemieckich ustępstw, w tym gwarancję zapłaty, większą niż na rynkach światowych, za wiele produktów polskich<sup>63</sup>. Zapłata miała być dokonywana poprzez konta wyrównawcze, by Polska nie musiała używać mocnej waluty. Niemcy zaproponowały nawet małą pożyczkę pomostową na uruchomienie nowego systemu. Wielkość handlu miała być zrównoważona, co przyniosło niewątpliwie korzyści słabszej polskiej stronie, która inaczej mogłaby popaść w deficyt. I znów, hojność ta była politycznie umotywowana, ponieważ do 1935 r. Niemcy nie spełniały większości postanowień traktatu wersalskiego, na przykład o rozbrojeniach. A po śmierci Piłsudskiego w maju 1935 r., ważne było dla Niemiec zapewnienie, że nowy sanacyjny rząd polski będzie kontynuował politykę „ocieplonych” stosunków z Rzeszą. W tym celu Hitler znów zarządził następne handlowe ustępstwa, lekceważąc doradców, takich jak Hjalmar Schacht, który uważał je za ekonomicznie niemożliwe do utrzymania<sup>64</sup>.

W następnych latach hojność ekonomiczna Niemiec ciągle trwała, by zapewnić Berlinowi promowanie prowadzenia ocieplonych stosunków z Warszawą, pomimo agresywnych niemieckich intencji. Wiosną 1936 r. Niemcy zgodziły się na umowę, dotyczącą kontrowersyjnego tematu zapłaty za usługi kolejowe w „polskim Korytarzu”<sup>65</sup>. Przyniosło to korzyści ekonomiczne dla Polski, jak i ważne zapew-

<sup>60</sup> Tamże, s. 253. Cytuje niemieckich przedsiębiorców, którzy narzekają, że umowa ta „była wymuszona na nich w imię ‘wyższej polityki’”.

<sup>61</sup> Tamże, s. 252.

<sup>62</sup> Więcej szczegółów patrz: A. Cienciala, *The Significance of the Declaration of Non-Aggression of January 26, 1934 in Polish-German and International Affairs*, „East European Quarterly” t. 1, 1967, s. 1-30.

<sup>63</sup> A. Hirschman, *National Power and the Structure of Foreign Trade*, University of California Press, Berkeley 1945, nazistowskie Niemcy często używały tej taktyki, by uzależnić swych wschodnio-europejskich partnerów handlowych.

<sup>64</sup> R. Spaulding, *Osthandel and Ostpolitik: German...*, s. 256-257, cytuje Hitlera, mówiącego do Schachta, iż ustępstwa są konieczne dla uniknięcia szkody dla „naszych obecnych związków z Polską”, które „stały się ważnym czynnikiem w naszej ogólnej polityce zagranicznej”. Cytuje też niemieckiego ambasadora w Warszawie, Molotke’go, twierdzącego, że ważne jest aby „[nowy rząd] utrzymał pozytywny stosunek do Niemiec, dzięki zawarciu nowego traktatu ekonomicznego”.

<sup>65</sup> R. Spaulding, *Osthandel and Ostpolitik: German...*, s. 258. Niemcy zgodziły się płacić miesięcznie 1,5 mln RM w gotówce za prawo do transportu.



nienie o polskim prawie do kontroli Korytarza. Dzięki opłatom transportowym Polska miała w zasadzie zagwarantowaną stałą nadwyżkę, jeśli chodzi o obustronne płatności. W latach trzydziestych XX w. była to ogromna korzyść dla Polski, jednego z krajów ostro walczącego o zapewnienie napływu obcej waluty. Te ustępstwa nie były konieczne w sensie ekonomicznym, jednak przeważały interesy polityczne. W czasie kryzysu reńskiego wiosną 1936 r., Polska – tak jak i Wielka Brytania i Francja – nie miała silnej pozycji<sup>66</sup>.

W 1937 r. traktat handlowy został przedłużony na dwa lata, także na korzystnych warunkach. Polityka „ocieplonych” stosunków trwała, Hitler skłonił Polaków do podpisania obustronnej deklaracji gwarantującej prawa mniejszościom narodowym z 5 listopada 1937 r., co w okresie Republiki Weimarskiej było niemożliwe<sup>67</sup>. W lipcu 1938 r. Niemcy i Polska podpisały nawet odpowiedni dokument dotyczący nauczania historii w szkołach, zapewniający, że dzieje każdego z państw zostaną sprawiedliwie przedstawione przyszłemu pokoleniom<sup>68</sup>. W marcu 1938 r. Polska uznała *Anschluss* Austrii, reagując bardziej wyrozumiale niż wiele krajów neutralnych, takich jak np. Stany Zjednoczone<sup>69</sup>. W czasie trwania konferencji w Monachium, Niemcy zrobiły jeszcze jeden pozytywny gest ekonomiczny w stosunku do Polski. 30 września 1938 r. podpisały umowę na 120 mln złotych kredytu dla Warszawy na zakup niemieckich produktów<sup>70</sup>. Był to jedyny tak duży rządowy kredyt, zaoferowany w okresie międzywojennym. Kiedy Wielka Brytania i Francja zaakceptowały oderwanie Sudetów od Czechosłowacji, Polska nie zaprotestowała przeciw tej niesprawiedliwości. W dwa dni po podpisaniu umowy o kredycie, wojska polskie zajęły, zamieszkały przez Polaków Cieszyn.

#### ZAKOŃCZENIE

Reasumując, wydaje się jasne, że łagodniejsza postawa Hitlera w zakresie polityki ekonomicznej przyniosła lepsze efekty, niż strategia handlowych sporów w okresie Republiki Weimarskiej. Rzecz jasna ogólna strategia Hitlera nie była bynajmniej aż tak „łagodna”, jak mogłyby świadczyć jego działania ekonomiczne.

<sup>66</sup> Jak stwierdza jeden z historyków, w tamtym czasie polska polityka w niemieckich rękach wydawała się „grać na dwóch frontach politycznych, by utrzymać zaufanie [Francji] i by stosować wyniosłość, lecz dającą efekty politykę współpracy z Niemcami”. G. Weinberg, *The Foreign Policy of Hitler's Germany: Starting World War II, 1937-1939*, University of Chicago, Chicago 1980), s. 249.

<sup>67</sup> G. W. Strobel, *Von der wirtschaftlichen Konfrontation...*, s. 16.

<sup>68</sup> A. Schickel, *Deutsche und Polen: Ein Jahrtausend gemeinsamer Geschichte*, Lübbe Verlag, Bergisch Gladbach 1984, s. 215-216.

<sup>69</sup> Polska wycofała wszystkich swych dyplomatów z Wiednia, gdy inne kraje domagały się utworzenia w budynkach swych ambasad konsulatów. Bardzo szybko, bo w lipcu 1938 r., Polska zgodziła się wprowadzić poprawki do traktatu handlowego z Niemcami, aby obejmował on również dawne tereny Austrii.

<sup>70</sup> J. Misala, *Deutsch-polnische...*, s. 13.

Nie miały one na celu obustronnego pojednania, lecz były wstępem do podboju. Pomoc ekonomiczna ze strony nazistów miała na celu zdezorientowanie Polski co do rosnącej groźby ze strony niemieckiej.

Co prawda, Polacy nie byli bezmyślni i nie zostali całkowicie oszukani przez Niemców. Marszałek J. Piłsudski był na tyle roztropny, iż uważał ówczesne stosunki z Niemcami za „chwilową przerwę, po której musimy być gotowi bronić się”<sup>71</sup>. A tworzenie przez jego następców Centralnego Regionu Przemysłowego w latach 1936-1939 pokazuje, że przygotowania do wojny nie zostały całkowicie zaniechane. Stawianie czoła Niemcom w pojedynkę było prawie niemożliwe, a sojusznicy nie gwarantowali poparcia. Siły zachodnie zostały uspione polityką złagodzenia, a ZSRR miał swoje własne agresywne zamiary<sup>72</sup>. Jednakże zadziwiające jest to, jak cierpliwa pozostawała Warszawa w obliczu rosnącego zagrożenia ze strony Niemiec, aż do początku 1939 r., kiedy to groźba ta stała się boleśnie oczywista. Niemiecka polityka „fałszywego ocieplenia stosunków”, włączając ważny element, jakim była pozytywna zależność ekonomiczna, częściowo to tłumaczy.

Dlaczego ekonomiczne zachęty Niemiec były tak efektywne? Można przytoczyć tu kilka powodów, dotyczących pozytywnych zależności<sup>73</sup>. Po pierwsze, pozwalały one pogłębić ekonomiczną zależność państwa „docelowego”. Chęć Niemiec do kupna mało konkurencyjnych polskich produktów i do świadczenia pożyczek, szczególnie w okresie wielkiego kryzysu, była bardzo ważna dla Polski. Polakom trudno było pojąć, że Niemcy zamierzają na nich napaść, gdy tak hojnie traktują ich w kwestiach ekonomicznych. Po trzecie, niemiecka pomoc wzmocniła wpływy niektórych proniemieckich przywódców w Polsce, szczególnie ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, nad rywalami nawołującymi o bardziej zdecydowane antyniemieckie działania<sup>74</sup>. Polska nie było odosobniona, państwa z rejonu bałkańskiego były jeszcze bardziej zależne ekonomicznie od Niemiec<sup>75</sup>. Ekonomiczne zależności Bułgarii, Rumunii, Jugosławii i Węgier były tak znaczne, iż odegrały decydującą rolę przy włączeniu ich w całkowite przymierze z Hitlerem (w przypadku Jugosławii na krótko). I oczywiście, w 1941 r. Stalin także został

<sup>71</sup> *Deutsche und Polen*, „Informationen zur Politischen Bildung” nr 142-143/1991, s. 29.

<sup>72</sup> Na temat tego poglądu patrz: A. Cienciala, *The Munich Crisis of 1938: Plans and Strategy in the Context of the Western Appeasement of Germany*, w: I. Lukes, E. Goldstein (eds.), *The Munich Crisis, 1938: Prelude to World War II*, Frank Cass, London 1999, s. 48-81 i W. Borodziej, *Die Alternative Warschau*, w: K. Hildebrand, J. Schmaedeke, K. Zernack (Hrsg.), *1939: An der Schwelle zum Weltkrieg*, Walter de Gruyter, Berlin 1990, s. 321-326.

<sup>73</sup> Patrz dyskusja w rozdz. 1: R. Newnham, *Deutsche Mark Diplomacy: Positive...*

<sup>74</sup> Na temat Becka i jego roli patrz: H. Roberts, *The Diplomacy of Colonel Beck*, w: G. Craig, F. Gilbert (eds.), *The Diplomats: 1919-1939*, Princeton University Press, Princeton 1953.

<sup>75</sup> 75 A. Hirschman, *National Power and the Structure of Foreign Trade*, University of California Press, Berkeley 1945.

zmylony, mając nadzieję, że umowa o nieagresji i bliskie związki ekonomiczne, uniemożliwią niemiecki atak<sup>76</sup>.

Jak wynika z powyższych konstatacji, Polska pozostawała pod ekonomicznym wpływem Niemiec przez cały okres międzywojenny. W każdej dziedzinie obustronnych związków, w handlu, inwestycjach, transporcie czy innych, Polska bardziej potrzebowała Niemiec, niż Niemcy Polski. Mając nadzieję uniknąć nacisków politycznych, Polska próbowała zmniejszyć tę zależność. Wysiłki te, w najlepszym razie, przynosiły tylko częściowe sukcesy. Pociągało to za sobą wielkie koszty ekonomiczne, na które kraj o takim poziomie rozwoju, nie mógł sobie pozwolić. Polskie działania jedynie pogłębiały nieufność pomiędzy Warszawą a Berlinem, pomiędzy Polską a mniejszością niemiecką.

W okresie międzywojennym Niemcy często próbowały używać różnych wpływów ekonomicznych w stosunku do swego wschodniego sąsiada. W efekcie okazało się, że pozytywna zależność ekonomiczna (ustępstwa) przynosi więcej efektów niż negatywna (groźby). Fakt ten został wykorzystany przez grabieżczy reżim Hitlera. Gdy Polska sięgnęła po to, co zdawało się być niemiecką ręką przyjaźni, znalazła się w straszliwym niebezpieczeństwie. Nie wcześniej niż w okresie W. Brandta Niemcy nauczyły się stosować politykę pozytywnych zależności w prawdziwie pozytywnym sensie, zaczynając stopniowo proces pojednania, który wydaje się, że zaczyna goić zadry i rany przeszłości<sup>77</sup>.

#### ABSTRACT

*The article presents one of the crucial political problems of the interwar period, i.e. the economic reliance of Poland on Germany. Poland tried to minimize its vulnerability to Germany's economic blackmail by decreasing its dependence on the western neighbor. However, this turned out to be extremely difficult. Meanwhile, Germany sought to exploit its economic advantage and used economic issues to force Poland to make political concessions. Apparently, these measures proved more successful in the early years of the Third Reich than during the Weimar Republic. The study brings us closer to the understanding of the dynamism of economic linkage, which is an important aspect of international relations.*

<sup>76</sup> Na ten temat patrz: E. Ericson, *Feeding the German Eagle: Soviet Economic Aid to Nazi Germany, 1933-1941*, Praeger, Westport, CT 1999.

<sup>77</sup> Na temat roli zachęt ekonomicznych w obecnym niemiecko-polskim porozumieniu patrz: P. Davis, *The Art of Economic Persuasion: Positive Incentives and German Economic Diplomacy*, University of Michigan Press, Ann Arbor 1999, patrz także: R. Newnham, *The New German Role in Eastern Europe: Historical Continuity or Historical Change?* „Debatte” t. 7, nr 2/1999, s. 140-157 i *Germany and Poland in the EU Enlargement Process*, „Canadian American Slavic Studies” (w druku).



**Ryszarda Formuszewicz**

## **WSPÓŁPRACA ZAGRANICZNA SAMORZĄDU LOKALNEGO W WIELKOPOLSCE**

Seria Prace Instytutu Zachodniego nr 74

Autorka podjęła próbę jakościowej oceny współpracy zagranicznej samorządu lokalnego w Wielkopolsce w latach 1990-2004. Przeprowadzone badania posłużyły przede wszystkim do ustalenia rzetelnej bazy faktograficznej (wyznaczenia kręgu gmin współpracujących, typu partnerów, chronologicznego rozwoju inicjowanych wspólnie przedsięwzięć, kierunku współpracy), a następnie do wskazania głównych obszarów i uwarunkowań realizowanej współpracy.

R. Formuszewicz analizuje różne aspekty fenomenu współpracy zagranicznej samorządu lokalnego (społeczne, ekonomiczne). Przedstawione wyniki i ich interpretacja ukierunkowane zostały na nakreślenie „mapy” i scharakteryzowanie podstawowych parametrów współpracy zagranicznej w województwie wielkopolskim w okresie przedakcesyjnym. Wnioski wynikające z badań mogą zainteresować nie tylko działaczy samorządowych i polityków.

Praca wzbogacona o liczne tabele, wykresy i wykazy poglądowo i przejrzysto prezentuje zebrane podczas pionierskich badań dane statystyczne.

Pozycja sfinansowana przez  
Urząd Marszałkowski  
Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu